



SKAŁA



XXVIINIEDZIELA ZWYKŁA

9 PAŹDZIERNIKA 2016

28(319)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

9.10.2016: XVI DZIEŃ PAPIESKI

bądźcie świadkami MIŁOSIERDZIA

www.dzielo.pl



OTO SŁOWO PANA:

„Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami.” (Łk 17, 13).

Powyższe wołanie trędowatych o zmiłowanie się nad nimi Jezusa – Uzdrowiciela zostało wysłuchane i spełnione. Jednakże sednem dzisiejszego Słowa Bożego nie jest cud uzdrowienia, ale wdzięczność lub jej brak za cuda dokonywane przez Boga w ludzkim życiu. Jezus ulitował się nad dziesięcioma trędowatymi, uzdrowił ich ze śmiertelnej i nieuleczalnej choroby, ale tylko jeden doświadczywszy cudu powrócił „chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin.” Jezus jakby zdziwiony całą sytuacją stawia retoryczne pytanie: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu?”

Wdzięczność Bogu za Jego miłość w ludzkim życiu, za obecność, za cuda, których nieustannie doświadczamy, powinna wypełniać ludzkie codzienne postępowanie, podobnie jak było w przypadku Namamana z odczytanego dziś fragmentu Drugiej Księgi Królewskiej. (2 Krl 5, 14 – 17). Jego wdzięczność za cudowne uzdrowienie odnawia całkowicie jego życie, które odtąd jest wypełnione składaniem ofiary nie bożkom, ale Panu – Bogu Jedynemu, którego miłosierdzia doświadczył dzięki posłudze proroka Elizeusza.

A jak jest z wdzięcznością Bogu w moim codziennym życiu? Może stawiam sobie pytania: „za co mam dziękować? czy rzeczywiście Bóg interesuje się moim życiem i mi pomaga?” W odpowiedzi na te pytania pomoże nam święty Paweł, który powie: Cóż masz czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to czemu się chełpisz, tak jakbyś nie otrzymał? (1 Kor 4, 7). Paweł wyraźnie uświadamia nam, że wszystko jest darem i łaską Pana Boga. Wszystko... Nie tylko cuda, których pragnę i o które się modłę, ale całe moje życie. To, że żyję, chodzę, widzę, słyszę, że dziś rano kolejny raz się obudziłem, to wszystko jest darem i łaską, których tak często mogę sobie nie uświadamiać. Zajęty sobą i swoimi problemami może nie dostrzegam tych wielu darów Pana Boga. Może niejednokrotnie choroba, cierpienie czy utrata bliskiej osoby otworzy czyjeś oczy na dar Boga, jakim jest życie, zdrowie bądź drugi człowiek obok mnie.

Boże dziękuję Ci, uwielbiam Cię, błogosławię Cię za wszystko! Za to że żyję, za to że jestem, za to że Ty jesteś zawsze przy mnie i mnie wspomagasz, błogosławiśz i prowadzisz przez życie. Dziś w to podziękowanie włączam szczególnie Osobę i pontyfikat świętego mojego ukochanego Patrona, który błogosławi z Domu Ojca – Papieża Polaka, Jana Pawła II.

Ks. KONRAD

EWANGELIA NA CO DZIĘŃ

9 października 2016 - XXVIII Niedziela zwykła

(Łk 17,11-19)

10 października 2016 - poniedziałek

Dzień powszedni

(Łk 11,29-32)

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.

11 października 2016 - wtorek

Dzień powszedni

(Łk 11,37-41)

Pewien faryzeusz zaprosił Jezusa do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył w pierw rąk przed posiłkiem. Na to rzekł Pan do niego: Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste.

12 października 2016 - środa

Dzień powszedni

(Łk 11,42-46)

Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą. Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz. On odparł: I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie.

13 października 2016 - czwartek

Dzień powszedni

(Łk 11,5-13)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie

mu: Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać. Lecz tamten odpowie z wewnątrz: Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie. Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje. Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą.

14 października 2016 - piątek

Dzień powszedni

(Łk 12,1-7)

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłudy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

15 października 2016 - sobota

Wspomnienie św. Teresy od Jezusa, dziewicy i doktora Kościoła

(Łk 12,8-12)

Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. Kiedy was ciągać będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć.

BĄDŹCIE ŚWIADKAMI MIŁOSIERNIA

HASŁO TEGOROCZNEGO DNIA PAPIESKIEGO ZWIĄZANE JEST NATURALNIE Z TRWAJĄCYM JESZCZE ROKIEM JUBILEUSZOWYM, NADZWYCZAJNYM JUBILEUSZEM MIŁOSIERNIA. JEGO MOTTEM JEST „MIŁOSIERNI JAK OJCIEC”. RÓWNIEŻ ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY NIEUSTANNIE SŁOWAMI SWOJEGO HYMNU PRZYWOŁYWAŁY TEN WĄTEK. MIŁOSIERNI – TO ZNACZY JACY?

Papież Franciszek przypominał „Bóg wybacza zawsze i wszędzie”. Jest to niewątpliwie piękny bon mot. Musimy jednak pilnować się, aby nie wpaść w pychę, czy wręcz bluźnierstwo. „Grzeszyć zuchwale w nadziei Miłosierdzia Bożego” to jeden z grzechów przeciw Duchowi Świętemu, czyli postaw, jakie nie znajdują usprawiedliwienia w oczach Boga. „Bóg mi wybaczy, to Jego praca!”. Czy na pewno? „[Pan] odpowiedział: «Ja ukazę ci mój majestat i ogłoszę przed tobą imię Pana, gdyż Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba» (Wj 33,19)”. Ten fragment ma dwa aspekty: z jednej strony, jak powiedziałem, nie możemy zatwardzale grzeszyć, ale z drugiej strony o nikim nie możemy powiedzieć: tobie to na pewno Bóg nie wybaczy! W innym miejscu mówi Pismo: „Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz niepozostawiający go bez ukarania, ale zsyłający kary za niegodziwość ojców na synów i wnuków aż do trzeciego i czwartego pokolenia (Wj 34,6-7)”. Bóg jest sprawiedliwy, lecz mamy tu delikatnie zarysowaną proporcję Bożej srogości do jego miłosierdzia. Kara do trzeciego i czwartego pokolenia, łaska do pokolenia tysięcznego. W Księdze Liczb, Mojżesz powołuje się na Bożą obietnicę, gdy Jahwe zapalał gniewem na odstępstwa narodu wybranego. Cytat z Księgi Wyjścia jest niemal słowo w słowo powtórzony przez Mojżesza, który następnie prosi: „Odpuść więc winy tego ludu według wielkości Twego miłosierdzia, tak jak znośeś ten lud od Egiptu aż do tąd”. Dalej czytamy: „I odpowiedział Pan: «Odpuszczam zgodnie z twoim słowem. Lecz - na moje życie - napełni się chwałą Pana cała ziemia. Wszyscy, którzy widzieli moją chwałę i moje znaki, które działałem w Egipcie i na pustyni, a wystawiali Mnie na próbę już dziesięciokrotnie i nie słuchali mego głosu, ci nie zobaczą kraju, który obiecałem pod przysięgą ich ojcom. Żaden z tych, którzy Mną wzgardzili, nie zobaczy

go.” (Cała sytuacja opisana jest w rozdziale 14 Księgi Liczb).

Bóg wybacza grzech, lecz nie leży w Jego naturze znoszenie konsekwencji grzechu. Dla mnie osobiście szczególnie istotne jest, iż Bóg odmienia swoje wyroki wówczas, gdy Mojżesz prosi, negocjuje, domaga się wręcz powołując się na to, co sam Pan wcześniej powiedział. Miłosierdzie jest dla każdego, ale nie jest automatem. Widzę tu piękno naszego Stwórcy, jego niezawisłość w działaniu: On nie musi wybaczyć, On chce. On wysłuchuje i działa w czasie, patrząc z ludzkiej perspektywy „zmienia” swoje decyzje. Ziemsy ojciec też pozwalał dzieciom zmierzyć się z trudnościami, nie wkraczając przedwcześnie, nie wyręczając malucha. Szanujemy wolną wolę dziecka i pozwalamy na błędy. I Ojciec niebieski czasem dopuszcza pewne trudności i bardzo pragnie, aby objawiła się Jego chwała, abyśmy uwielbiali Go za dobroć i łagodność. W pełni prawda ta objawiła się w Jezusie Chrystusie: nie przyszedł świat osądzić, ale zbawić (J 12,47). Boże miłosierdzie jest odpowiedzią na kondycję człowieka, na uznanie swoich grzechów i obietnicę poprawy. Zauważmy, że Mojżesz nigdy się nie wypiera, nie mówi: „Ale myśmy nie zrobili nic złego!”.

Co natomiast znaczy – być świadkiem? Potocznie często mówimy, iż jest to osoba, która coś widziała lub słyszała; innymi słowy – doświadczyła. Definicja tego słowa w „Słowniku języka polskiego” mówi: „osoba obecna przy czymś i mogąca opowiedzieć o tym”. Podawałem przed chwilą fragmenty Pisma Świętego, lecz czy to tłumaczenie i prezentacja pewnej wiedzy jest daniem świadectwa? Powiedzenie komuś „Bóg jest miłosierny”, nawet przy jak najlepszym teologicznym rozumieniu Bożych przymiotów jest daleko niewystarczające; nie będziemy wówczas świadkami. Jesteśmy w sytuacji naukowca próbującego pozyskać sponsora. Ten ostatni po wysłuchaniu wykładu o nowej technologii nieuchronnie zapyta: no dobrze, a jak to działa w praktyce? Czy dzisiaj, teraz, umiem odpowiedzieć na pytanie: jak Boże miłosierdzie działa w praktyce, w moim życiu? Czy mogę podać siebie jako

prototyp tej „Bożej technologii”?

Wiele osób może podać przykłady spektakularnego działania Boga (z ostatniego czasu choćby nawrócenie byłego rzecznika SLD, Tomasza Kality). To jednak wciąż są relacje z drugiej ręki i, mówiąc szczerze, musimy pamiętać, że Jego miłosierdzie potrzebne jest nam w codzienności. Nie tylko gdy pojawia się zagrożenie życia (lub inaczej: zagrożeni śmiercią duchową jesteśmy każdego dnia). Jeśli spojrzymy na swoje życie szukając działania łaski, być może dostrzeżemy historię nie mniej wzruszającą niż te z gazet.

Jestem dzisiaj osobą wierzącą. Czy zawsze tak było? Czy w młodości lub na skutek jakichś wydarzeń „obrażałem” się na Pana Boga? Czy może po prostu przez jakiś czas wiara słabła? Dlaczego zupełnie nie zerwałem więzi z Kościołem? W którym momencie Bóg postawił na mojej drodze odpowiednie osoby, lektury, wydarzenia, zesłał pomoc, przerwał jakąś sytuację i dzisiaj jestem tym, kim jestem? Czy potrafiłbym się podzielić tym z kimś, to ma wątpliwości w wierze? „Wiesz, u mnie bywało różnie, ale Bóg nie pozwolił, bym oddalił się od Jego Kościoła. On jest Bogiem miłosiernym, który szuka zagubionej owcy (Łk 15, 1-7, J 10,11)”.

Czy kiedyś moje relacje z najbliższymi były gorsze, niż obecnie? Czy dziecko, które się buntowało, wreszcie zmądrzało i dojrzało? Czy patrzymy na to z dumą (słuszną), jako owoc naszego konsekwentnego rodzicielstwa, czy dostrzegamy tutaj rękę miłosiernego Boga? Czy potrafiłbym/potrafiłabym opowiedzieć o tym komuś obcemu? A może moja sytuacja była odwrotna: spodziewałem się odrzucenia przez rodziców, a uzyskałem wsparcie i akceptację – czy wierzę w to, że Bóg zadziałał przez moją mamę i tatę? Czy wiem i umiem powiedzieć komuś, że w podobny sposób droga powrotu do Kościoła jest zawsze otwarta? (Łk 15, 32).

Świadek miłosierdzia to osoba, która rozumie jak Bóg działa, potrafi poprzeć to zrozumienie Pismem Świętym i dać przykłady z własnego życia.

JANUSZ MATKOWSKI

RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI



W niedzielę 16 października startujemy po wakacyjnej przerwie ze spotkaniami z cyklu Rodzinne Świętowanie Niedzieli. Spotkania te mają na celu poznanie się i integrację rodzin z naszej parafii. Rodzice przy kawie, herbacie i słodkiej przekąsce mogą porozmawiać, a na krótkich warsztatach poruszane są ważne dla życia małżeńskiego i rodzinnego tematy. Dzieci w tym czasie w gronie rówieśników, a pod okiem opiekunów mogą zagrać w gry planszowe, wziąć udział w warsztatach plastycznych, a najmłodsze pobawić klockami w specjalnie przygotowanym dla nich kąciuku.

- Jeśli chcesz poznać nowych ludzi - mających podobne do Ciebie spojrzenie na życie
- Jeśli chcesz spędzić godzinkę w miłej, przyjaznej atmosferze
- Jeśli chcesz przy okazji dowiedzieć się czegoś ciekawego o relacjach małżeńskich, rozwiązywaniu trudnych

sytuacji z dziećmi, podejściu do wychowania itp.

ZAPRASZAMY! Te spotkania są może właśnie dla Ciebie.

Rozpoczynamy Mszą św. o godzinie 11.30, po której zapraszamy do sali nad kaplicą.

Można włączyć się w organizację poprzez - śpiew i posługi na Eucharystii, przyniesienie czegoś słodkiego na wspólny stół, posprzątanie sali i wiele innych drobnych elementów, o których możesz się dowiedzieć przychodząc na pierwsze spotkanie.

Spotkanie dla Rodziców w październiku będzie dotyczyć telefonów komórkowych i tabletów w rękach naszych dzieci - kiedy dawać, jak uczyć ich używania, jak kontrolować.

HOMO TELEFONICUS

TELEFONY KOMÓRKOWE ROZPOWSZECHNIŁY SIĘ W OSTATNICH LATACH BŁYSKAWICZNIE, JUŻ TERAZ NA JEDNEGO STATYSTYCZNEGO POLAKA PRZYPADA JEDEN TELEFON KOMÓRKOWY. CORAZ TRUDNIEJ WYOBRAZIĆ SOBIE ŻYCIE BEZ NIEGO. TELEFON KOMÓRKOWY JEST W POSIADANIU CAŁYCH RODZIN I CORAZ MŁODSZE DZIECI MAJĄ DO NICH SWOBODNY DOSTĘP. CZY ZASTANAWIAMY SIĘ CZASAMI CZYTO DOBRZE CZYTO ŹŁE?

Dzwonek telefonu komórkowego możemy usłyszeć wszędzie - w miejscach, gdzie to nie dziwi i w miejscach, gdzie nie powinno to mieć miejsca. Na ulicy, w pociągu, w szkole, a nawet przez czyjeś roztargnienie - w kościele. Coraz głośniejsze mówi się o uzależnieniu od telefonu komórkowego, neurologzy mówią o wpływie na nasz mózg i o chorobach związanych z używaniem telefonów i tabletów.

Telefon komórkowy staje się również coraz częściej nieodzownym atrybutem dzieci i młodzieży. Świadczy o statusie młodego człowieka w grupie rówieśników. Umożliwia mu kontakt z nimi. Telefon nie służy już tylko do dzwonienia; jest również odtwarzaczem MP3, konsolą do gier, ekranem internetu, kamerą, aparatem fotograficznym, odbiornikiem radiowym, ekranem TV, urządzeniem GPS. Nowoczesny telefon posiada w sobie wszystkie funkcje innych mediów. Młodzi są otwarci na nowinki technologiczne i wykorzystują chętnie dodatkowe możliwości telefonu.

Dlaczego telefon jest tak popularny wśród młodego pokolenia? Jego podstawowe zalety to:

- Posiada niewielkie rozmiary, można wykorzystywać go do: komunikowania się, przesyłania dźwięku, obrazu czy plików tekstowych.

- Służy do organizowania czasu wolnego od zajęć szkolnych, grania w gry, przeglądania internetu, oglądania telewizji, prowadzenia notatek i jest zawsze pod ręką, natychmiast gotowy do użycia.

- Daje poczucie bezpieczeństwa, zapewnia łączność w czasie nieobecności w domu, w czasie podróży itp.

- Pozwala utrzymać kontakt ze znajomymi szczególnie z najbliższymi.

- Pozwala na szybkie zorganizowanie się dzięki funkcji sms np. wspólne wyjście z przyjaciółmi, akcje charytatywne itp.

Mówiąc o zaletach nie możemy zapomnieć o negatywnych skutkach korzystania z telefonu przez dzieci i młodzież.

Do najważniejszych zagrożeń, jakie mogą wynikać z nieodpowiedniego korzystania, można zaliczyć:

- Narażenie rodziców na duże koszty spowodowane nieodpowiedzialnym (nadmiernym) korzystaniem z telefonu.

- Wprowadzenie w przekonanie dzieci i młodzieży, że telefon jest „nieodłącznym towarzyszem”, że zawsze muszą być gotowi odebrać rozmowę - tracą przez to poczucie prywatności i niezależności.

- Możliwość zubożenia sposobu wypowiedziania się, skrótów myślowych i posługiwania się wyłącznie żargonem.

- Zastępowanie realnych kontaktów i rozmów międzyludzkich krótkimi rozmowami „na odległość” - rozluźnianie więzi rodzinnych i towarzyskich.

- Możliwość uzależnienia od wysyłania sms-ów, kupowania nowych modeli i gadżetów telefonicznych, korzystania z gier itp.

To, czy telefon komórkowy pełni pozytywne czy negatywne funkcje, zależy w znacznej mierze od sposobu korzystania z niego przez użytkownika. W związku z tym, na rodzicach spoczywa obowiązek nauczania dziecka rozsądnego z niego korzystania.

Rady dla dzieci i młodzieży jak korzystać z telefonu komórkowego:

- korzystaj z telefonu tylko wtedy, gdy jest to niezbędne,

- kontroluj stan konta - sprawdzaj, ile już „przegadałeś”, żeby nie doprowadzić rodziców do bankructwa,

- ważne sprawy staraj się omawiać w rozmowie bezpośredniej z drugą osobą - umów się na spotkanie, które będzie tańsze i ciekawsze niż rozmowa telefoniczna,

- gdy odpoczywasz, uprawiasz sport, odrabiasz lekcje i robisz inne ważne rzeczy wymagające skupienia, wyłącz telefon - świat się „nie zawali”, a ty spokojnie zrobisz to, na czym ci zależy.

Błyskawiczne upowszechnianie się telefonu komórkowego można wyjaśnić jego praktycznością i funkcjonalnością. Dla wielu rodzin jest on wielkim ułatwieniem i pomocą w organizowaniu życia rodzinnego, pomaga w zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych, ułatwia funkcjonowanie w środowisku społecznym (szkoła, praca zawodowa rodziców), ułatwia organizację czasu wolnego. Jednak **należy pamiętać, że telefon komórkowy, podobnie jak jego elektroniczni kuzyni — telewizja i komputer — ma ogromny wpływ na rozwój dzieci i młodzieży - może nam wiernie służyć, albo stać się wymagającym panem. Możliwość zadecydowania, czy okaże się przyjacielem czy wrogiem, dosłownie „leży w naszych rękach”.**

JOANNA JAKUBOWSKA

(opracowane na podstawie artykułu Małgorzaty Więckowskiej www.edukacjamedialna.pl)



NAUCZANIE KOŚCIOŁA O ŻYCIU SPOŁECZNYM

NAUKA O PRACY - CZĘŚĆ II

MACIEJ BIAŁECKI, maciej@bialecki.net.pl

Kilka miesięcy temu rozpoczęliśmy w tym cyklu omawianie nauczania św. Jana Pawła II o pracy („Skała” nr 17 z 1 maja 2016 r.). Św. Jan Paweł II zawarł je w swojej encyklice „Laborem exercens”, wydanej w 1981 r. w nawiązaniu do o 90 lat starszej encykliki Leona XIII „Rerum novarum”, będącej jakby matką współczesnego nauczania społecznego Kościoła. Omówiliśmy przedmiotowy i podmiotowy wymia-

wiekim» między innymi przez pracę, a owo stawanie się człowiekiem oznacza właśnie istotny cel całego procesu wychowania.”

Drugą najważniejszą wspólnotą, w której realizuje się człowiek, jest państwo (Katechizm Kościoła Katolickiego, pkt 1882). Podmiotowy wymiar pracy „odnosi się do owego wielkiego społeczeństwa, do którego człowiek przynależy na podstawie szczególnych

prowadzące działania „przeciwko degradacji człowieka jako podmiotu pracy, połączonej z niesłychanym wyzyskiem w dziedzinie zarobków, warunków pracy i troski o osobę pracownika, która połączyła świat robotniczy we wspólnocie wielkiej solidarności.” Warto pamiętać, że św. Jan Paweł II pisał te słowa w czasie, gdy w jego Ojczyźnie powstawał chrześcijański związek zawodowy NSZZ „Solidarność”, jednak refleksja Ojca Świętego ma charakter uniwersalny: „Dla realizacji sprawiedliwości społecznej w różnych częściach świata, w różnych krajach i we wzajemnych pomiędzy nimi stosunkach, potrzebne są coraz to nowe fronty solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy. Solidarność taka winna występować stale tam, gdzie domaga się tego społeczna degradacja podmiotu pracy, wyzysk pracujących i rosnące obszary nędzy, a nawet wręcz głodu.”

„Owe fronty solidarności w dziedzinie pracy ludzkiej - naucza św. Jan Paweł II - mogą być potrzebne również w takich warunkach i wśród takich warstw społecznych,

„Praca stanowi podstawę kształtowania życia rodzinnego, które jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka.”

ry pracy, wynikające z zasady godności osoby ludzkiej.

Podmiotowy wymiar pracy służy realizacji zasady dobra wspólnego i zasady pomocniczości, z których wynika ludzka potrzeba realizacji we wspólnotach: rodzinnej, parafii, gminy, regionu, państwa i społeczności międzynarodowej.

Najważniejszą i najbliższą wspólnotą jest rodzina. „Praca stanowi podstawę kształtowania życia rodzinnego, które jest naturalnym prawem i powołaniem człowieka. [...] Praca jest poniekąd warunkiem zakładania rodziny, rodzina bowiem domaga się środków utrzymania, które w drodze zwyczajnej nabywa człowiek przez pracę” (jeżeli nie zaznaczono inaczej, cytaty z encykliki „Laborem exercens”). Pracę i wspólnotę rodzinną łączy relacja wzajemna: „Rodzina stanowi jeden z najważniejszych układów odniesienia, wedle których musi być kształtowany społeczno-etyczny porządek pracy ludzkiej. [...] Rodzina jest bowiem równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka.”

Bardzo ważną rolę odgrywa praca w jednym z najważniejszych procesów, jakie zachodzą w rodzinie: „Praca i pracowitość warunkują także cały proces wychowania w rodzinie właśnie z tej racji, że każdy «staje się czło-

więzi kultury i historii. Społeczeństwo takie - chociażby nie osiągnęło jeszcze dojrzałej formy narodu - jest nie tylko wielkim, chociaż pośrednim wychowawcą każdego człowieka (każdy wszak wychowuje się w rodzinie na tych treściach i wartościach, jakie składają się na całość kultury danego narodu); jest ono także wielkim historycznym i społecznym wcieleniem pracy całych pokoleń. [...] Człowiek swoją głębszą tożsamość ludzką łączy z przynależnością do narodu, swoją zaś

„Dla realizacji sprawiedliwości społecznej potrzebne są coraz to nowe fronty solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy.”

pracę pojmuje także jako pomnożenie dobra wspólnego wypracowywanego przez jego rodaków.”

Wreszcie, wobec wspólnoty społeczności międzynarodowej, stwierdza św. Jan Paweł II, „praca służy pomnżaniu dorobku całej rodziny ludzkiej, wszystkich ludzi żyjących na świecie.”

Dopiero w kontekście relacji pomiędzy podmiotowym wymiarem pracy a wspólnotami, w których funkcjonuje człowiek, należy nawiązać do solidarności ludzi pracy. W związku z rozwojem przemysłu w czasach Leona XIII zaistniała „kwestia robotnicza”, a jako reakcja na nią - chrześcijańskie związki zawodowe,

które dawniej nie były nimi objęte, a w zmieniających się układach społecznych oraz warunkach życia doznają faktycznej proletaryzacji lub już wręcz się znajdują w stanie proletariatu - może nie nazwanego jeszcze po imieniu - ale de facto zasługującego już na taką nazwę. W takim stanie mogą się również znajdować pewne kategorie lub grupy pracującej inteligencji, zwłaszcza gdy wraz z coraz szerszym dostępem do wykształcenia, z coraz większą liczbą w społeczeństwie ludzi posiadających dyplomy inteligentkie, następuje zaniesienie zapotrzebowania na ich pracę.”

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

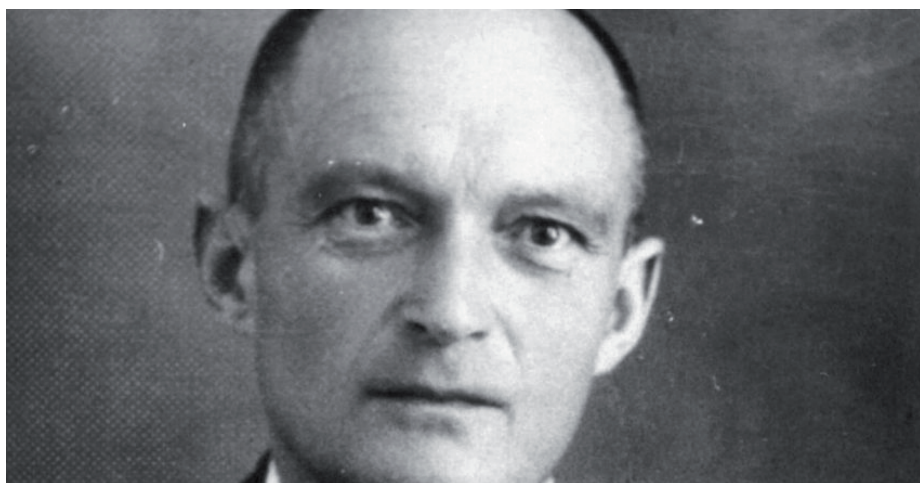
BŁ. KSIĄDZ WŁADYSŁAW BUKOWIŃSKI

NAZYWANO GO „APOSTOŁEM KAZACHSTANU”, BO PO ODBYCIU KARY W SOWIECKICH ŁAGRACH DOBROWOLNIE ZOSTAŁ W KARAGANDZIE, ABY NIEŚĆ POSŁUGĘ POTRZEBUJĄCYM. SAM NAZYWAŁ SIEBIE DOMOKRĄŻCĄ, BO WĘDROWAŁ PO DOMACH, ABY SŁUŻYĆ BLIŹNIM.

Władysław Antoni Bukowiński urodził się 22 grudnia 1904 roku w Berdyczowie. W 1918 roku po śmierci jego matki Jadwigi, ojciec ponownie się ożenił z jej siostrą Wiktoria Scipio del Campo. Władysław miał dwoje rodzeństwa: siostrę Irenę i przyrodniego brata Zygmunta.

W 1920 roku jego rodzina przeniosła się do Święcicy w powiecie sandomierskim. Studiował prawo, a następnie teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Świecenia kapłańskie otrzymał 28 czerwca 1931 roku z rąk metropolity krakowskiego arcybiskupa księcia Adama Sapiehy. Po pięciu latach pełnienia obowiązków wikarego w parafiach w Rabce i Suchej Beskidzkiej, został skierowany na własną prośbę do pracy na Kresach. Był wykładowcą w Seminarium Duchownym w Łucku. Od 1939 roku był proboszczem katedry w Łucku. 22 sierpnia 1940 roku został aresztowany po raz pierwszy przez NKWD. Razem z innymi więźniami miał zostać 23 czerwca 1941 rozstrzelany przez NKWD, ale w czasie egzekucji cudem ocalał. Po zajęciu przez Niemców Łucka ksiądz Bukowiński pomagał jeńcom i uciekinierom – organizował żywność, umieszczał żydowskie dzieci w polskich rodzinach, dożywał rosyjskich jeńców. Chował umarłych z zimna w sowieckich transportach, których ciała porzucano przy torach kolejowych w rejonie Łucka.

Po kolejnym powrocie władzy sowieckiej został ponownie aresztowany w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 roku wraz z całą kapitułą biskupstwa łuckiego. W czerwcu 1945 roku wszyscy księża zostali oskarżeni o zdradę władzy radzieckiej na rzecz Watykanu, otrzymali zaocznie wydany wyrok - 10 lat karnych obozów pracy. W latach 1945-1954 przebywał w radzieckich



obozach pracy w Kijowie, Czelabińsku i Dżezkazganie. Ksiądz Władysław nie zaprzestał pracy duszpasterskiej – po kilkunastogodzinnej pracy fizycznej odwiedzał chorych, spowiadał, wygłaszał rekolekcje, nauczał historii Polski.

10 sierpnia 1954 roku po zwolnieniu z obozu został zesłany do Karagandy w Kazachstanie. Był pierwszym księdzem katolickim pracującym w ukryciu wśród zesłańców z Polski, Rosji, Ukrainy. Aby móc pozostać wśród swoich wiernych dobrowolnie przyjął obywatelstwo Związku Radzieckiego. Oprócz niego w Karagandzie dobrowolnie pozostało jeszcze tylko dwóch Polaków. Podejmował wyprawy misyjne m. in. do Tadżykistanu, Ałmaty, Semipalatyńska, Aktiubińska. W 1958 roku został ponownie uwięziony za prowadzenie kaplicy w prywatnym domu na trzy lata i zesłany do łagrów na Syberii; w Czumie oraz w Sosnowce. Ksiądz Władysław Bukowiński spędził w łagrach i więzieniach sowieckich: 13 lat, 5 miesięcy i 10 dni. Ciężka praca i głód zrujnowały jego zdrowie. Po odbyciu kary wrócił do Karagandy, by kontynuować pracę duszpasterską w prowizorycznej kaplicy. Po jej likwidacji przez sowieckie władze, prowadził apostołstwo bez oficjalnej rejestracji,

„po domach, jak Pan Jezus” - chrzczył, spowiadał, udzielał ślubów w prywatnych domach.

Pod koniec życia trzykrotnie przyjeżdżał do Polski, gdzie spotykał się m. in. z kard. Karolem Wojtyłą. Niemal do końca pracował jako duszpasterz. Zmarł na skutek krwotoku w Karagandzie 3 grudnia 1974 roku. W jego pogrzebie uczestniczyły tysiące ludzi i wielu kapłanów różnych wyznań. Jego grób znajduje się w kościele pod wezwaniem świętego Józefa w Karagandzie.

Proces beatyfikacyjny księdza Władysława Bukowińskiego rozpoczął się w Krakowie 19 czerwca 2006 roku. 11 września 2016 w katedrze Matki Bożej Fatimskiej Matki Wszystkich Narodów w Karagandzie pod przewodnictwem kardynała Angela Amato odbyła się jego uroczysta beatyfikacja. Ksiądz Bukowiński jest pierwszym błogosławionym Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w Kazachstanie. Jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 20 czerwca.

JOANNA MATKOWSKA

Z DZIENNICZKA ŚDM (2)

DZIEŃ 3

W MIEJSCACH PAMIĘCI SŁAWNYCH POLAKÓW

Nasza starsza grupa wolontariuszy, tj. ks. Mariusz, Iza Kowalewska, Dagmara Kubik, Kasia Welner, Żaneta Eksztein, Małgosia Jakubczyk, Danuta Nawojczyk przez te kilka dni w miarę naszych możliwości, jeśli nam na to pozwalały obowiązki zawodowe, towarzyszyła naszym wspaniałym gościom. Pragnieniem ks. Martina i jego siostry Teresy było poznać naszą polską żywą wiarę i religijność oraz miejsca związane z życiem i działalnością naszych świętych (św. Ojca Maksymiliana Kolbe oraz bł. Jerzego Popiełuszkę).

Pierwszego dnia, czyli w czwartek 21 lipca, wybraliśmy się do Niepokalanowa, gdzie mieliśmy czas na krótką modlitwę indywidualną w sanktuarium, następnie z wielkim zaciekawieniem zwiedziliśmy muzeum, w którym poznaliśmy życie i działalność o. Maksymiliana i jego współbraci oraz kaplicę i celę świętego. Ks. Mariusz świetnie się sprawdził w roli przewodnika w języku angielskim, w czym pomagały mu inne osoby, które znały ten język, ja robiłam zdjęcia. Po zwiedzeniu Niepokalanowa udaliśmy się do Żelazowej Woli, by zwiedzić dom, w którym urodził się Fryderyk Chopin, muzeum i park. Tutaj zwiedzanie było ułatwione, bo mogliśmy przez słuchawki wysłuchać przewodnika, każdy w swoim języku. Dla mnie ten czas był bardzo radosny i owocny mogłam poznać kulturę wiarę konkretnych osób tak bardzo odmiennych od nas.

Danuta Nawojczyk

KONCERT NA PLACU MARSZAŁKA PIŁSUD- SKIEGO

Przed południem pożegnaliśmy naszego Filipięczyka Albusa, który pojechał do Krakowa, aby tam zaangażować się w międzynarodowy wolontariat.

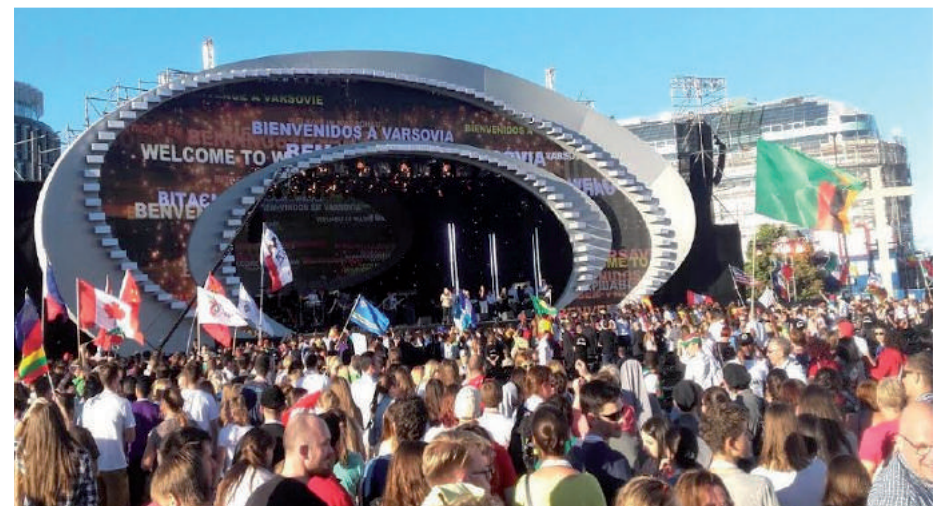
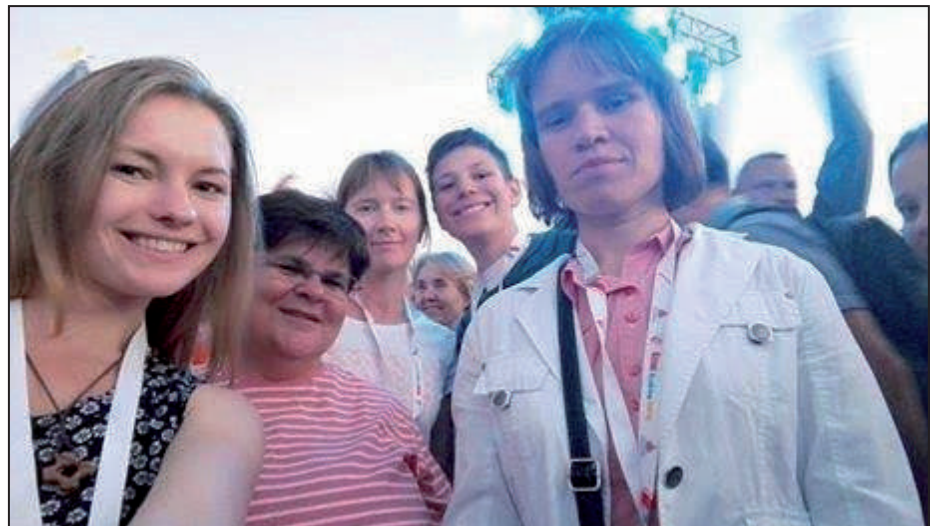
Wieczorem natomiast, my - wolontariusze, pielgrzymi z obu diecezji i wielu warszawiaków, zgromadziliśmy się o godz. 18 na placu Marsz. Piłsudskiego, aby tam oficjalnie rozpocząć

świętowanie Dni w Diecezjach. Koncert był skierowany przede wszystkim do naszych gości, dlatego niemalże całość była prowadzone w języku uniwersalnym – języku muzyki.

„Przeszliśmy drogę” od piosenki wojennej, przez czasy Czesława Niemena, aż do muzyki współczesnej m. in. Piotra Rubika. Były oczywiście też piosenki religijne jak „Barka”, w czasie, której trzymaliśmy się za ręce, łącząc się duchowo z papieżem Polakiem św. Janem Pawłem II, hymn ŚDM 1991 „Abba Ojczy”, jak i śpiewane na zakończenie „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Atmosfera na placu była niesamowita, czuć było braterską więź mimo barier językowych.

Bartek Borkowski

Foto: Bartek Borkowski, Danuta Nawojczyk, Oliwia Opacka



PRZEZ MARYJĘ MATKĘ MIŁOSIERDZIA DO JEZUSA W ROKU MIŁOSIERDZIA

POD HASŁEM „PRZEZ MARYJĘ MATKĘ MIŁOSIERDZIA DO JEZUSA W ROKU MIŁOSIERDZIA” ODBYŁA SIĘ 24 WRZEŚNIA B.R. NASZA PARAFIALNA PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W KRAKOWIE ŁAGIEWNIKACH.

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy modlitwą, zawierając nas Panu Bogu i Matce Najświętszej, patronom parafii, wszystkim naszym świętym patronom i oczywiście św. Krzysztofowi.

Zanim jednak dotarliśmy do Krakowa, pilot i opiekun duchowy naszej pielgrzymki ks. Konrad zawiódł nas do Skarżyska Kamiennej, gdzie znajduje się jedyne takie w Polsce Sanktuarium – Matki Bożej Ostrobramskiej. Była to dla wszystkich niespodzianka, ponieważ nikt się nie spodziewał, że jadąc do Pana Jezusa Miłosiernego w Łagiewnikach najpierw odwiedzimy Jego Matkę – Maryję Matkę Miłosierdzia w Skarżysku Kamiennej.

Sanktuarium w Skarżysku Kamiennej jest wyjątkowe, stanowi bowiem kopię Ostrej Bramy w Wilnie. Jeżeli ktoś był w Ostrej Bramie i odwiedzi skarżyskie Sanktuarium, będzie się czuł niemal jakby był właśnie w Wilnie. Kaplica powstała z inicjatywy ówczesnego ordynariusza Diecezji Radomskiej – ks. bpa

Edwarda Materskiego, z pochodzenia wilnianina, aby rozślawić kult Matki Bożej na zachód od Wilna. Sanktuarium uczy historii Polski i rozślawia imię Matki Bożej Ostrobramskiej.

Poświęcenia kaplicy dokonał w 1989 roku ks. kard. Józef Glemp Prymas Polski i umieścił w niej wizerunek Matki Bożej Miłosierdzia. Obok kaplicy znajduje się kościół, który nosi tytuł bazyliki mniejszej. Kościół jest budynkiem nowoczesnym pod względem architektonicznym. Godne uwagi są piękne witraże z postaciami polskich świętych i błogosławionych oraz scenami z życia Maryi. Wokół Sanktuarium wybudowana została Droga Krzyżowa jako wotum za 2000 lat chrześcijań-

stwa. Znajduje się tutaj tablica katyńska, ponarska, a także upamiętniająca skarżyszczań pomordowanych w czasie II wojny światowej.

Ks. Konrad podczas modlitwy przed obrazem Marki Bożej Miłosierdzia zawierzył Najświętszej Paniencie nas, tych, którzy zostali w domu i wszystkich parafian.

Pożegnawszy się z Matką Bożą Ostrobramską, pojechaliśmy wprost do Krakowa-Łagiewnik.

Sanktuarium mieściło się najpierw w obiekcie klasztornej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, który powstał w 1891 roku jako fundacja księcia A. Lubomirskiego dla dziewcząt i kobiet potrzebujących głębokiej



odnowy moralnej.

W okresie międzywojennym w tym klasztorze żyła i zmarła s. M. Faustyna Kowalska (1905-1938), przez którą Pan Jezus przekazał Kościołowi i światu orędzie o Bożym miłosierdziu.

Kult miłosierdzia Bożego, kanonizacja św. s. Faustyny Kowalskiej oraz pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Łagiewnik przyczyniły się do rozbudowy sanktuarium, w tym do wzniesienia kościoła bazyliki, którą 17 sierpnia 2002 roku konsekrował Jan Paweł II.

Oczywiście mieliśmy zaszczyt przejść Bramą Miłosierdzia, co dało każdemu z nas szansę na uzyskanie odpustu zupełnego w Roku Miłosierdzia.

W Kaplicy Krzyża Świętego uczestniczyliśmy w Eucharystii, którą ks. Konrad koncelebrował wraz z ks. Krzysz-

tofem – oblatem Maryi Niepokalanej z Katowic, opiekunem pielgrzymujących rodziców i dzieci w podzięce za dar I komunii świętej. Okazało się, że ks. Krzysztof, podobnie jak nasz duszpasterz, uczy w szkole dla głuchoniemych dzieci. Wyjątkowa to była Eucharystia odprawiana też w języku migowym. Homilia wygłoszona przez ks. Konrada poruszyła pielgrzymie serca. Ksiądz podkreślił, jak ważna jest nasza przyszłość budowana na trwałym fundamencie, a tym jest wiara w zaszczenia kolejnym pokoleniom. Wyraził radość, że przybyliśmy tu, aby dziękować za dar I komunii świętej oraz za dar dany nam grzesznikom, jakim jest Boże miłosierdzie. Eucharystia jest znakiem miłosierdzia, bo tu właśnie schodzi z nieba sam Chrystus Pan, aby dokonać przemiany chleba i wina. Ks. Kon-

rad powiedział też, że właśnie tu nasze cierpienia staną się na ołtarzu przepustką do zbawienia. Nawiązał także do roli św. Jana Pawła II w krzewieniu kultu Bożego miłosierdzia. Podkreślił, że musimy wracać do korzeni, od których nie możemy się oderwać. Naszymi korzeniami jest sam Bóg! To Pan Jezus jest źródłem miłości, również tej rodzinnej, dlatego trzeba pozwolić Bogu prowadzić się. Niech obecność Pana Jezusa przemienia serca i zanieśmy Chrystusa innym bliźnim. Jak wskazuje Ojciec Święty Franciszek: „Idźcie na peryferie świata”. Tam kapłani nie dotrą, bo dla nich często są drzwi zamknięte, ale wy świeccy dotrzecie tam, aby zanieść światło nadziei. „Jezu dziękujemy Ci, że nas przygarniasz, przytulasz, błogosławisz i pozwalasz wzrastać w świętości”. Tymi słowami ks. Konrad zakończył homilię.

Właściwie w tym miejscu należałoby zakończyć tę relację, ale z reporterskiego obowiązku nie mogę nie wspomnieć o odmówionej koronce do Bożego miłosierdzia, którą znaczna nas część odmówiła na dziedzińcu klasztoru, ponieważ było tak dużo pielgrzymów, że tylko nielicznym udało się wejść do środka kaplicy.

Zwiedziliśmy też Sanktuarium św. Jana Pawła II, które zostało uroczystie erygowane 11 czerwca 2011 r. przez ks. kard. Stanisława Dziwisza. Relikwie św. Jana Pawła II zostały ofiarowane sanktuarium po Jego beatyfikacji. W Kaplicy Kapłańskiej można zobaczyć płytę z grobu Jana Pawła II z umieszczoną ampułką z krwią świętego papieża, relikwiarz księgi, papieski krzyż pastoralny. W 2015 r. do Sanktuarium została przekazana bezcenna relikwia. Jest to naznaczona krwią sutanna, w którą św. Jan Paweł II ubrany był 13 maja 1981 r., w dniu zamachu na Jego życie. Nie sposób jest wszystko opisać, szczególnie uczucia, które tego dnia towarzyszyły nam pielgrzymom.

Warto też wspomnieć, że Opatrzność czuwająca nad nami była wyjątkowo łaskawa, ponieważ przelotne deszcze pojawiające się tego dnia zawsze nas omijały. Deszcz padał, gdy zwiedzaliśmy sanktuarium, natomiast opady zanikały, gdy pojawialiśmy się na zewnątrz. Ks. Konrad w homilii powiedział, że każdy z nas powinien wrócić po tej pielgrzymce odmieniony. Myślę, że tak się stało.

IWONA CHOROMAŃSKA



MAŁE CO NIECO

KLOPSY Z INDYKA W SOSIE POMIDOROWYM

DZIŚ PROPONUJĘ DANIE, KTÓRE POWINNO PRZYPAŚĆ DO GUSTU NAJMŁODSZYM CZYTELNIKOM. NIE ZNAM DZIECKA, KTÓRE NIE LUBIŁOBY KLOPSÓW, SZCZEGÓLNIIE ZROBIONYCH ZE ZDROWEGO MIĘSA DROBIOWE-
GO.



Składniki:

1 kg piersi z indyka,
2 marchewki, 2 pietruszki,
1/2 selera, 1 por,
4 ziarenka czarnego pieprzu,
4 ziarenka ziela angielskiego,
1 liść laurowy,
2 łyżki bułki tartej, 1 jajko,
4 łyżki posiekanego koperku,
4 dojrzałe pomidory,
sól, pieprz

Włoszczyznę obrać i umyć. Włożyć do płaskiego dużego rondla wraz z przyprawami i zalać wodą tak, aby przykryła ona warzywa, ale sięgała nie więcej niż do połowy wysokości rondla. Gotować do momentu, aż włoszczyzna będzie miękka, następnie wyjąć warzywa i przecedzić wywar.

W międzyczasie mięso umyć, osuszyć i zmielić. Dodać jajko, bułkę tartą i koperek. Doprawić do smaku solą i pieprzem i całość dokładnie wymieszać. Formować duże kule (ok. 5-7 cm średnicy) i wkładać je do wrzącego, przecedzonego wcześniej wywaru. Klopsy powinny być zanurzone w wywarze mniej więcej do połowy. Gotować ok. 20 min. przewracając od czasu do czasu. Następnie dodać pokrojone w kostkę pomidory i gotować jeszcze ok. 10 min. do momentu, aż pomidory się rozgotują. Doprawić do smaku solą i pieprzem.

I.Z

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

9 października, godz. 11.00 i 13.00, Sala koncertowa Art.Bem, bilety 12 zł

„Magiczny medalion” - teatralny poranek bajkowy

11 października, godz. 19.00, Sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Sanator. Kariera Stefana Starzyńskiego” - spotkanie autorskie z Grzegorzem Piątkiem

INTENCJE MSZALNE

10 października – poniedziałek:

7.00: o Boże błog., łaskę zdrowia i szczęśliwą operację dla Józefa;
 7.00: śp. Andrzej Chmielewski w dniu urodzin;
 7.00: śp. Janusz Biliński – 1 greg.;
 7.00: śp. Stefania Kowalska – 10 greg.;
 7.30: śp. Wiesław Rębiejewski – 1 greg.;
 7.30: śp. Lucjan Mazurek – 7 r.śm., Andrzej Mazurek;
 7.30: śp. Bolesław, Marian, Ludwika, Władysław i Gertruda;
 18.00: w int. zmarłych;

11 października – wtorek:

7.00: śp. Wiesław Rębiejewski – 2 greg.;
 7.00: śp. Janusz Biliński – 2 greg.;
 7.00: śp. Jan;
 7.30: śp. Stefania Kowalska – 11 greg.;
 7.30: śp. Bolesław, Marian, Ludwika, Władysław i Gertruda;
 7.30: śp. Czesław Lipski – 11 r.śm., Stanisława Lipska;
 18.00: śp. Michał Kowalak;

12 października – środa:

7.00: śp. Wiesław Rębiejewski – 3 greg.;
 7.00: za dusze w czyśćcu;
 7.30: śp. Bolesław, Marian, Ludwika, Władysław i Gertruda;
 7.30: dziękczynna za łaskę zdrowia i pomyślny przebieg leczenia dla Barbary z prośbą o błog. Boże dla rodziny;
 18.00: Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy;

13 października – czwartek:

7.00: śp. Wiesław Rębiejewski – 4 greg.;
 7.00: śp. Edward Sawicki z okazji imienin;
 7.30: śp. Bolesław, Marian, Ludwika, Władysław i Gertruda;
 7.30: śp. Janusz Biliński – 4 greg.;
 18.00: śp. Stefania Kowalska – 13 greg.;

14 października – piątek:

7.00: śp. Wiesław Rębiejewski – 5 greg.;
 7.00: śp. Stefania Kowalska – 14 greg.;
 7.30: śp. Bolesław, Marian, Ludwika, Władysław i Gertruda;
 7.30: za dusze w czyśćcu cierpiące;
 18.00: śp. Janusz Biliński – 5 greg.;

15 października – sobota:

7.00: śp. Wiesław Rębiejewski – 6 greg.;
 7.00: śp. Janusz Biliński – 6 greg.;
 7.00: śp. Jadwiga, Antoni, Jerzy Dąbrowscy, c.r. Pecoldów;
 7.30: dziękczynna w 1 urodziny Ani, w urodziny Agnieszki z prośbą o błog. Boże i łaski dla Jubilatek i rodziny;
 7.30: śp. Bolesław, Marian, Ludwika, Władysław i Gertruda;
 10.00: śp. Stefania Ługowska – 15 greg.;
 15.00: Koronka do Miłosierdzia Bożego;
 18.00: śp. Janusz – 8 r.śm., Jan i Marianna Jabłońscy;

16 października – niedziela:

7.00: śp. Władysława, Stanisław, Danuta, Kazimierz Goryccy, c.r. Gawrońskich;
 8.30: śp. Bogdan i Kazimierz Łabędowie;
 10.00: śp. Stefania Ługowska – 16 greg.;
 11.30: śp. Wojciech Stefanek – 1 r.śm.;
 13.00: w int. Parafian;
 15.00: Koronka do Miłosierdzia Bożego;
 16.00: śp. Wiesław Rębiejewski – 7 greg.;
 18.00: śp. Bolesław, Marian, Ludwika, Władysław i Gertruda;
 20.00: śp. Janusz Biliński – 7 greg.;

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Mariusz

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Konrad

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauci Europy

dziewczynki 8 – 12 lat: Aneta Kostro – tel. 502 214

006, kostro.aneta@gmail.com;

dziewczynki 12 – 16 lat: Zofia Tranda – 695 091

304, zosia.tranda@gmail.com;

chłopcy 8-12 lat, Arkadiusz Włodarczyk:

arek_wlodarczyk@op.pl

Scholka dziecięca

śr. godz. 17.45, p. Joanna Kiełczewska-Włodarczyk

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Spotkania dla ojców

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżury:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Konrad

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 666-52-64

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 666-52-65

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

ZAPOWIEDŹ „WIELKIEJ POKUTY”



W NADCHODZĄCYM TYGODNIU BĘDZIE MIAŁO MIEJSCE WAŻNE WYDARZENIE DLA CAŁEGO KOŚCIOŁA W POLSCE. MIANOWICIE, W DNIU 15 PAŹDZIERNIKA 2016 R. POD HASŁEM „WIELKA POKUTA” NA JASNEJ GÓRZE BĘDZIE MIAŁA MIEJSCE MODLITWA PRZEBŁAGALNA ZA GRZECHY CAŁEGO NARODU POLSKIEGO. BĘDĄ W NIEJ UCZESTNICZYĆ POLACY RÓŻNYCH STANÓW I W RÓŻNYM WIEKU.

Celem modlitwy jest wyproszenie dla Polski przebaczenia i uzdrowienia oraz zburzenie murów zła i grzechu, budowanych w naszej Ojczyźnie przez wieki i pokolenia. Pokuta i przebłaganie są bowiem niezbędnymi warunkami, aby otrzymać Boże Miłosierdzie dla Polski.

Mszę świętą będzie celebrował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, natomiast spotkanie poprowadzą ojcowie Antonello Cadeddu i Henrique Porcu, misjonarze z Brazylii, przełożeni wspólnoty Przymierze Miłosierdzia oraz ks. Piotr Glas, egzorcysta.

Wielka Pokuta rozpocznie się o godzinie 11.00 pod murami Jasnej Góry. W pierwszej części zaplanowane jest uwielbienie Boga, po południu będzie miała miejsce modlitwa pokutna, przygotowana specjalnie na to wydarzenie. Data wydarzenia została wybrana nieprzypadkowo. W tym roku obchodzimy bowiem Jubileuszowy Rok Miłosierdzia, ale również 1050. rocznicę Chrztu Polski, a ponadto 15 października to wigilia wyboru Jana Pawła II, a także Dzień Dziecka Utraconego. Warto w tym czasie włączyć się we wspólną modlitwę za Ojczyznę bezpośrednio na Jasnej Górze lub w naszych domach.

ROMAN ŁUKASIK

CHRZTY:



Do wspólnoty Kościoła zostały włączone dzieci w sakramencie chrztu świętego:

Maria Maifa Smolarek,

Julia Chwedorowicz,



Marianna Izabela Białecka;



ZAPOWIEDZI:

Szymon Czerwonka – kawaler z par. tutejszej i Monika Maria Sałek – panna z par. Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu;

Andrzej Sebastian Raszewski – kawaler z par. tutejszej i Aneta Połomska – panna z par. św. Jana Nepomucena w Duczynie;

Mikołaj Stachura – kawaler i Alicja Kasjan – panna, oboje z par. tutejszej;



W sakramentalny związek małżeński wstąpili:

Agnieszka Elżbieta Dec i Tomasz Jacek Fraszczyk

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcjaskala@gmail.com